

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Przedpłata wynosi dla abonamentów 1,50 zł z doręczeniem 1,85 zł miesięcznie.
Kwartalnie wynosi 4,50 zł z doręczeniem 5,05 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-lamowej 15 gr,
na stronie 3-lamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemiastku.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok X

Nowemiasto-Pomorze, Wtorek dnia 29 kwietnia 1930.

Nr. 49

Jubileuszowy Zjazd Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych w Gdańsku.

W czwartek, dnia 24 bm., rozpoczął się w Gdańsku walny zjazd Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich. Przybyło na ten zjazd około 250 delegatów z całej Polski, a nawet z najdalszych jej zakątków. Jest to pierwszy zjazd nauczycielstwa Szkół Średnich w Gdańsku. Nie trudno odgadnąć myśl przewodnią, która kazała tegoroczny zjazd nauczycielstwa skierować właśnie do Gdańska i w stronę morza. Chodziło przecież o to, żeby nasi wychowawcy młodzieży tej, która ma stanąć na kierowniczych stanowiskach w stosunku do społeczeństwa w przyszłości — sami zapoznawszy się i poniekąd zbratawszy z morzem, powierzoną sobie młodzież w duchu umiłowania i doceniania wartości i znaczenia morza wychowywali. Poza to był to zjazd wielokrotnie jubileuszowy, gdyż stanowi on 45-lecie istnienia Towarzystwa w Małopolsce, 25-lecie pracy w b. Kongresówce i 10-lecie połączenia się Kół b. dzielnic.

Rano o godz. 9 i pół odprawił ks. prof. Nagórski uroczyste nabożeństwo w kościele św. Józefa, w czasie którego wygłosił podniosłe kazanie. W nabożeństwie wzięli udział także delegaci, jako też młodzież i Polonia Gdańska. Kościół był przepiękny. Potężnym akordem rozległ się przy końcu nabożeństwa hymn narodowy w tej prastarej świątyni gdańskiej.

Następnie o godz. 10.45 odbyło się zagajenie walnego zgromadzenia w sali hotelu „Danz. Hof“, którego dokonał przewodniczący p. prof. Sierpiński z Warszawy, witając przedstawicieli rządu polskiego w osobie młn. Strasburgera oraz kuratora pomorskiego Szewcina, licząc zgromadzonych delegatów i gości. W przemówieniu wstępnym zaznaczył, że Tow. NSW. jest ściśle bezpartyjne, zdecydowane jest na stanowisku swym wytrwać i praw szych dochodzić bez względu na to, czy to się komu podoba lub nie.

Następnie im. miejsc. Koła powitał p. prof. Urbanek, zebranych gości znakomite wygłaszając przemówienie, (które podajemy poniżej), poczem uchwalono wysłać telegram hołdowniczy do Prezydenta Rzeczypospolitej.

Plęknie przemówił następnie młn. Strasburger, generalny komisarz Rzplitej Polskiej w Gdańsku, wskazując na morze jako czynnik łączący wszystkich Polaków bez względu na partię i dzielnicę.

Po młn. Strasburgerze przemawiali jeszcze: im. Min. Ośw. P. p. wizytator Gałęcki, p. kurator Szewcina z Torunia, dyr. Ostrowski im. Koła Dyrektorów, p. Kurzyński im. Mac. Szkolnej, drukarz p. Maliszewski, p. Wyciorbowski im. Zw. Naucz. Szkół Powsz., p. prof. Czarkowski im. Tow. Nauki i Sztuki w Gdańsku, p. red. Cieszyński i p. Boryszkowski im. Studentów przy Politechnice Gdańskiej.

Po odczytaniu licznych telegramów przystąpiono do sprawozdania z 10-lecia pracy, które podał wiceprez. p. Stef. Kwiatkowski, dając pogląd na działalność Towarzystwa w okresie jubileuszowym, poczem p. dr. A. Ryniewicz wygłosił interesujący wykład o zawodzie nauczyciela, w którym zaznaczył, że nauczyciela cechować winna pewna radość i pogoda ducha przy wykonywaniu swych czynności zawodowych, płynąca z wiary, miłości do narodu i zamiłowania do młodzieży i swego zawodu.

Na posiedzeniu popołudniowym odbyła się dyskusja nad referatami, złożono sprawozdania uzupełniające i dokonano podziału delegatów na komisje.

W plątek odbyły się przed południem w Domu Polskim zebrania poszczególnych komisji, a po południu plenarne zebranie — wieczorem w „Danziger Hof“ wspólna kolacja. W sobotę natomiast nastąpił wyjazd parowcem do Gdyni i na Hel, gdzie nastąpiło poświęcenie domu wypoczynkowego Tow. Naucz. Szkół Śred.

Nauczycielstwo i młodzież szkolna w obronie dostępu Polski do morza.

Przemówienie powitane przewodniczącego Koła gdańskiego prof. Michała Urbanka, wygłoszone na Walnym Zgromadzeniu T. N. S. W. w Gdańsku.

Imieniem Koła gdańskiego dziękuję najserdeczniej Zarządowi Głównemu, że tegoroczne, jubileuszowe Walne Zgromadzenie Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych zwołało do Gdańska. Z otwartości rekoma, po staropolsku, pragniemy tu wszystkich przyjąć i ugościć, pragniemy, byście się czuli u nas jak najlepiej. Cieszymy się niewymownie na widok tak wielkiej liczby delegatów Kół, którzy, nie szczędząc i trudów i kosztów, nawet z najodleglejszych zakątków Polski przybyli nad bursztynowe morze, do tego prasłowiańskiego grodu, nad którym ongiś polskie powiewały sztandary, który, rosnąc w potęgę dzięki Polsce, dole i niedole przyzywał z nią wspólnie przez kilka wieków, który jeszcze na Kongresie Wiedeńskim w r. 1815 przez specjalnego swego delegata d-ra Keidla domagał się natarczywie połączenia z Polską, którą chciał widzieć państwem potężnym, niepodległym.

Dziś tu inny duch wieje. Piętno niewoli prukiej uwiódcała się na każdym kroku. Dziś szczątki dawnej ludności polskiej, zalewane przez przemożne fale niemieczyny, toczą z niemi bezkrawną, ale groźną walkę o swój byt, o język, szkołę, o swe prawa narodowe. I choć wśród tej powodzi niemieczyny dumnie sterczą i śmiało stawiają czoło złowrogim falom bastiony polskości: Gimnazjum Polskie, Szkoła Handlowa, jedenaście ochronek — bastiony, wzniesione przez Macierze Szkolną w Gdańsku przy pomocy rządu polskiego i całego społeczeństwa — choć szereg towarzystw, między niemi i nasze Koło, rozwija wydatną pracę kulturalno-oświatową, mimo to walka z żywiołem niemieckim nie zawsze na korzyść Polaków wypada, mimo to tysiące, tysiące ludzi o rdzennie polskich nazwiskach, — które utnęły w morzu niemieczyny, do dziś nie zbudziły się jeszcze do życia narodowego, mimo to jesteśmy jeszcze częstokroć świadkami, jak od pnia polskiego odrzywa się co słabsze gałązki, by zapisać zwoła w toń niemieczyny. Na szczęście i cudów nawrócenia się mamy przykłady.

Dobrze się więc stało, że Walne Zgromadzenie towarzystwa naszego w Gdańsku obradować będzie. Pokrzepi ono serca Polonii gdańskiej, umocni Polaków-gdańszczyzan w przekonaniu, że los ich nie jest nauczycielstwu polskiemu obcym, że z losem tym wiąże ono przyszłość Gdańska i jego ustosunkowanie się do Polski nie ujściem Wisły i wogóle jak najwobudniejszy dostęp Polski do morza. A zagadnienie to szczególnie dziś nabiera specjalnej doniosłości ze względu na rozpętana, rozszalała, dziką propagandę niemiecką za odepchnięciem Polski od morza. Propaganda ta z bezczelną chłubą głosi, że nam dostęp do morza niepotrzebny, stwarza dalej całą legendę o tak zwanym korytarzu polskim i dowodzi, że jest on dla Niemiec krzywdą, o pomętę do nieba wołającą. Propaganda ta cały naród niemiecki i świat cały bombarduje

plamienistymi rakietami jaskrawych hasel: „Wachód nas woła! Prusy Wschodnie zagrożone! Los marchii wachodniej jest losem Niemiec! Bądźmy gotowi! Spieszmy na ratunek! Rozbijmy klin, jakim Polska wżera się w żywe ciało narodu niemieckiego! Zabierzmy jej Pomorze!“ A za hasłami idą czyny: krążowalki, obrzycia flota powietrzna i wodna, miliony młodzieży w organizacjach wojskowych, „sfortoprogramy“, obliczone na zduszenie naszego rolnictwa, setki milionów dla Prus Wschodnich — jako bramy wypadowej przeciw Polsce.

Wszyscy nad Bałtyk!

Bylibyśmy romantykami politycznymi, gdybyśmy sądzili, że propaganda ta i poczynienia niemieckie pozostaną bezowocne, że wystarczy działanie naszego rządu, naszej dyplomacji, by je w związku sparaliżować. W chwili, gdy Niemcy podgrzewają wszędzie nasze mocarstwo stanowisko, całe społeczeństwo głos zabrać powinno. Pod wpływem groźącego niebezpieczeństwa runąć winien u nas ten chiński mur przesądów, dzielących nas od morza, zapasć się w bezdenną otchłębność winna ta obojętność mas społecznych dla budującej się floty polskiej. Jeden front, jedno przekonanie musi się zrodzić, że niema Polski mocarstwowej, niema suwerenności gospodarczej bez nliczem nieograniczonego dostępu do morza — i jedna żelazna wola zbiorowa, jak najsilniejszego umocnienia się nad Bałtykiem i takiego rozbudowania floty, jakiego wymaga nasza godność narodowa i państwowa i nasze warunki gospodarcze. A w pracy tej nie może braknąć nas nauczycieli. Nie czekajmy na wezwanie. Przeciwnie, niechaj już stąd, z tego sejmu nauczycielskiego w Gdańsku rozlegnie się zew na całą Polskę, do mas całego nauczycielstwa, by stanęło do wspólnego warsztatu pracy, by zrobiło mocne postanowienie, że ze względu na groźące nam niebezpieczeństwo i jak najlepiej zrozumiany interes państwowy, wpaść będzie w powierzona sobie młodzieży przywiązanie i miłość do morza, zainteresowanie dla zagadnień morskich, że z zagadnień tych uczyni jedną z najżywniejszych, nieaktualniejszych idei wychowawczych.

Młodzież na straży morza.

Idea ta ciałem się stanie, gdy młodzież nasza przeżyje morze, gdy wywczaszy swoje letnie na bursztynowym spędzając będzie wybrzeżu. Poprowadźmy ją do Gdyni, by przyjrzała się amerykańskiemu rozmachowi pracy i tu nacznie przekonała się, jak wielkie jest dla nas znaczenie morza, jak potężnym czynnikiem propagandy, a zarazem bogactwa narodowego, jest własna flota handlowa. A wykorzystując w ten sposób rozbudzony zapał młodzieży dla morza, rzucimy jej myśl, by za własne oszczędności zakupiła statek i ofiarowała go Ojczyźnie. Jestem pewny, że myśl ta z entuzjazmem zostanie przyjęta, że ofiarna nasza młodzież w przeciągu jednego roku myśl tę w czyn zamieni.

Podjęmy więc to wielkie zadanie przepojenia dusz młodzieży ideą morską, a nie tylko zasłużymy się wobec Ojczyzny, ale i sami jako organizacja wzmożemy się w potęgę, gdy nas tak wielka idea łączyć będzie, a Walne to zebranie, które ideę tę rzuci w młodzieży, w masy nauczycielskie, w społeczeństwo, stanie się wypadkiem historycznym, czego temu Zjazdowi z całego serca życzę.

Dowódca 84 p.p. zakazuje rozpowszechnienia listu ks. bisk. Łozińskiego.

Nazywa list ks. Biskupa „ulotką polityczną“.

Dowódca 84 Pułku Piechoty
Pińsk, dnia 12 kwietnia 1930 r.

Do

Jego Ekscel. Ks. Z. Łozińskiego
Biskupa Pińskiego

W odpowiedzi na list ks. Biskupa z dnia 8 bm. mam zaszczyt zawiadomić, że po zapoznaniu się z treścią nadesłanego mi listu otwartego p. t. „Do Korpusu Oficerskiego w Pińsku“ wydałem zakaz rozpowszechniania jego w tut. garnizonie, a doręczone mi przez ks. kapelana egzemplarze zatrzymałem.

Jako komendant garnizonu nie mogę dopuścić do tego, aby strawę duchową podwładnych mi oficerów stanowiła broszura, która pomimo religijnego zewnętrznego charakteru posiada wszelkie znamiona ulotki politycznej, mającej na celu podważenie w szeregach wojska autorytetu konstytucyjnego wodza polskiej siły zbrojnej.

Jednocześnie proszę ks. Biskupa o przyjęcie do wiadomości, że dla nas, żołnierzy wszystkich stopni, marszałek Józef Piłsudski, to nie tylko „jeden z generałów polskich“, ale przede wszystkim twórca wojska i naczelny wódz w zwycięskiej wojnie, w której zostały zjednoczone rozdarte na kilka zaborów ziemie polskie.

Zmniejszenie wychodźstwa do Ameryki.

Senat amerykański na wniosek senatora Blacka uchwalił zmniejszyć liczbę emigrantów o 20 procent, co wynosi rocznie 30.000. Kontyngent emigrantów wynosić będzie około 120.000 głów rocznie.

P. Devoy wyjechał do Paryża.

Warszawa. P. Devoy udał się do Paryża dla przeprowadzenia rokowań w sprawach kredytowych, przede wszystkim dla polskich sfer rolniczych.

Łączę wyrazy poważania
(—) J. Zawisłak, podpułkownik.

Sensacyjny zatarg honorowy Car—Liebermann.

Min. Car polleczkuje posła Liebermanna listownie. — Poseł Liebermann darzy list min. Cara uczuciem „rzetelnej pogardy“.

Warszawa. Minister Sprawiedliwości Car uczul się dotknięty artykułem pos. Liebermanna, ogłoszonym w świątecznym numerze „Robotnika“ p. t. „Złamańce serca p. Cara“. Reagując na ten artykuł, p. Car napisał do posła Liebermanna list, w którym oświadcza, że, nie mogąc go spoliczkować osobiście, robi to listownie. Odpis tego listu przesłał do Prezesa Rady Ministrów, do ministra Piłsudskiego, do prezesa Oficerskiego Sądu Honorowego. Jednocześnie wyznaczył p. Car swoich zastępców honorowych, oczekując wyzwania ze strony posła Liebermanna.

Poseł Liebermann nie wybrał drogi pojedynku, lecz odpowiedział również listownie, oświadczył, że na wystąpienie min. Cara przestaniem św. reagować nie będzie, a natomiast oddaje sprawę na drogę sądową. Będzie to proces sensacyjny, gdyż poseł Liebermann wytacza sprawę przeciw ministrowi sprawiedliwości

i naczelnemu prokuratorowi państwa przed Sądem Grodzkim o zniesławienie.

W liście do p. Cara poseł Liebermann oświadcza, że obelżywą groźbę uważa za pomyslaną na zimno prowokację, mającą cel polityczny, a ponadto służącą do odwrócenia uwagi od kompromitacji p. Cara. Dalej pisze poseł Liebermann, że tego rodzaju pogroźki, obelgi i prowokacje spotykają go ze strony sanatorów od czasu, kiedy wystąpił jako oskarżyciel ministra Czechowicza. Ma jednak dla tych prowokacyj uczucie rzetelnej pogardy i tem samem uczuciem darzy list p. Cara.

Dzisiejszy „Robotnik“ nazywa tę afarę nieudolnie zainscenizowaną i po faszersku zagrana komedią honorową. Numer ten „Robotnika“ uległ konfiskacie, jednak konfiskata została uchylona.

Wywłaszczenie małorolnych Polaków przez Niemców.

Miasto Raciborz, na Śląsku opolskim, z inicjatywy burmistrza Kaschny doprowadziło po 4-letnich staraniach do wywłaszczenia około 50 małorolnych, nieomal wszystkich narodowości polskiej, którzy posiadali po jednej do trzech morgów ziemi pod uprawę jarzyn. Stało się to rzekomo z konieczności rozbudowy miasta. Wywłaszczonym zabrano 35 proc. ziemi bez odszkodowania, za resztę zaś zapłacono, licząc po dwie marki niemieckie za jeden metr kwadratowy, podczas gdy rzeczywista cena ziemi wynosi 8 do 10 marek. Ofiarowane wywłaszczeniem grunta w innej okolicy są gorsze i znacznie mniejsze, a koszt, połączone z zamianą, przenoszą znacznie sumę odszkodowania. Najlepiej widać to na przykładzie jednego z wywłaszczonych, który otrzymał odszkodowania 2730 marek, a wydatki, połączone z objęciem nowoprzydzielonego gruntu, wyniosły 6665 marek.

Sprawa ta zostanie skierowana prawdopodobnie na forum międzynarodowe.

Wisła rzeką niemiecką — orzekł prezydent Sahn we Wiedniu.

Wiedeń. Z okazji zapowiadanej otwarcia wystawy gdańskiej we Wiedniu prezydent senatu gdańskiego, dr. Sahn, zamieszcza artykuł we wszechniemieckim organie „Neueste Wiener Nachrichten“, w którym oświadcza, że w pismach niemieckich często jest mowa o straży niemieckiej nad Renem i nad Dunajem, natomiast nie mówi się, nie śpiewa nigdy o straży niemieckiej nad Wisłą, a przecież Wisła jest, jak to powiedział b. kanclerz Luther — niemiecką, a naród niemiecki powinienby posiadać i śpiewać pieśni o Gdańsku i Wiśle.

Stwierdziwszy następnie, że Gdańsk jest w 96 proc. (?) niemiecki — zaznacza dr. Sahn, że mimo oderwania Gdańska od Niemiec, nie zapomina on o swej kulturze niemieckiej i niemieckości. Austria i Gdańsk mają wiele wspólnego, gdyż stoją na straży niemieckości na wschodzie.

Odroczenie rozprawy w Opolu.

Opole. Wyznaczona przed sądem apelacyjnym w Opolu na dzień 2 maja rozprawa apelacyjna o pobicie artystów katowickiej opery została odroczone, przyczem termin rozprawy narazie nie został ustalony.

Konferencja min. Zaleskiego z pos. Rauscherem.

Warszawa, 25. 4. Minister spraw zagr. Zaleski przyjął w dniu dzisiejszym posła niemieckiego w Warszawie p. Rauschera. Jak słychać, p. Rauscher informował się o stanowisku rządu polskiego w sprawie uchwalonej ostatnio przez Reichstag powyżki cel oraz w sprawach, związanych z ratyfikacją umowy likwidacyjnej i traktatu handlowego.

Nawet Litwa protestuje przeciw niemieckiej podwyżce cel.

Berlin. Poseł litewski przy rządzie berlińskim Sidzikauskas złożył w niemieckim urzędzie spraw zagranicznych notę, protestującą przeciw podwyżce cel agrarnych, objętej tzw. programem agrarnym ministra Schielego.

Nota rządu litewskiego, podobnie jak nota polska, wskazuje, że ostatnia podwyżka niemieckich cel agrarnych narusza zasady protokołu międzynarodowej konferencji gospodarczej w Genewie. Nota litewska podkreśla dalej, że podwyżka niemieckich cel agrarnych przyniesie znaczne szkody gospodarstwu litewskiemu i że tem samem wywoła pogorszenie wzajemnych stosunków między obu państwami.

Pochody publiczne 1 maja w Niemczech zakazane.

Berlin. Rządy poszczególnych krajów niemieckich ogłosiły już zakaz wszelkich manifestacji publicznych w dniu 1 maja, jakoteż zakaz zebrań pod gołem niebem.

Zarządzenia tego rodzaju wydano dotąd w Bawarii, Saksonii, Hamburga i Prusach.

Szczególne zarządzenia wydano zwłaszcza przeciw ewentualnym manifestacjom komunistycznym.

Sesja Rady Ligi Narodów.

Genewa. Na najbliższej sesji Rady Ligi Narodów, która rozpocznie się dnia 12 maja rb. w Genewie, będzie przewodniczył minister spraw zagranicznych Jugosławii Marinowicz. Przedstawiciel Wenezuli, który z kolei winien był przewodniczyć Radzie, prosił o przesunięcie jego kolejki, wobec czego będzie on przewodniczył na następnej sesji Rady oraz dokona otwarcia Zgromadzenia Ligi.

Ślub córki Mussolini'ego.

Rzym, 24. 4. W kościele parafjalnym św. Józefa odbył się dziś rano w sposób niezwykle uroczysty ślub córki premiera włoskiego, panny Eddy Mussolini, z hr. Galezzo Ciano, synem włosk. min. komunikacji.

Wspaniały dar Ojca św. dla córki Mussolini'ego w dniu jej ślubu.

Rzym. Papież ofiarował córce Mussolini'ego, Eddie, z okazji jej ślubu, wspaniały złoty różaniec. Podarunek wręczony został w imieniu papieża przez nuncjusza papieskiego przy Kwirynale. Jednocześnie nuncjusz w imieniu Ojca św. udzielił błogosławieństwa oraz wyraził życzenia narzeczonym.

Komunizm zarząca społeczeństwa, tak orzekł sąd japoński.

Sąd japoński w Jokohamie skazał 37 komunistów japońskich na kary więzienia od 2 do 7 lat. 14 dalszych komunistów skazano na więzienie do 14 lat za to, że usiłował rozdzielać ulotki komunistyczne między marynarzy japońskich.

Sąd w uzasadnieniu swego wyroku określił idee komunistyczne jako niecywilizowane, które społeczeństwo ludzkie uważać powinno za zarazę społeczną.

Maj się zbliża!

Czy już wszyscy odnowili abonament na nowy miesiąc? Czas już najwyższy!

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 28 kwietnia 1930 r.

Kalendarzyk. 28 kwietnia, Poniedziałek, Pawła od Krzyża. 29 kwietnia, Wtorek, Piotra m.

Wskód słonce g. 4 — 36 m. Zschód słonce g. 19 — 20 m. Wskód księżyc g. 4 — 46 m. Zschód księżyc g. 20 — 34 m.

Uwaga posiadacze radjoaparatów.

Z powodu nastania okresu burz z gromotami zwracamy uwagę wszystkim radjoamatorom, iż należy uzmiennić antenę, aby uniknąć niebezpieczeństw i uszkodzeń aparatu.

Lekarze okuliści będą badać wszystkie dzieci.

Departament służby zdrowia ministerstwa spraw wewnętrznych zarządził przeprowadzenie w całej Polsce badania lekarskiego wszystkich dzieci ze szkół, instytucji i zakładów opiekuńczych. Celem badania jest ustalenie, w jakim stopniu szerzy się w Polsce jaglica. Kontrola przeprowadzona będzie przez specjalistów lekarzy okulistów. Kontrola musi być całkowicie ukończona do dnia 10 lipca. W tym dniu wszystkie raporty muszą znaleźć się w ministerstwie.

Nowe rozporządzenie o wypleku chleba pszenno-żytniego.

W ostatnim „Dzienniku Ustaw“ ukazało się rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych o wypleku chleba pszenno-żytniego. Na podstawie tego rozporządzenia wyplek chleba pszenno-żytniego na sprzedaż dopuszczalny jest wyłącznie z ciasta, zawierającego 25 części mąki pszennej oraz 75 części mąki żytniej. Tem samem traci moc obowiązującą dotychczasowe rozporządzenie o zakazie wypleku chleba pszenno-żytniego. To nowe rozporządzenie weszło w życie z chwilą ogłoszenia go w „Dzienniku Ustaw“.

Przedłużenie okresu pobierania zasiłku dla bezrobotnych.

Ostatni „Monitor“ przynosi rozporządzenie Min. Pracy i Opieki Społecznej w sprawie przedłużenia okresu uprawiania bezrobotnych do pobierania zasiłków. Na zasadzie wspomnianego zarządzenia przedłuża się na terenie całego województwa Pomorskiego okres pobierania zasiłku dla tych bezrobotnych robotników, którzy do 31 maja rb. wyłącznie wyczerpali lub wyczerpali zasiłki funduszu bezrobocia w ciągu całego okresu, ustalonego w ustępie 1 art. 13 ust. z 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia do 17 tygodni.

Z miasta i powiatu.

Zamknięcie targów na świnie w Nowemiście i w Lubawie.

Wobec grożącego niebezpieczeństwa rozwleczenia zarazy i pomoru świn zarządzone, co następuje:

1. Zakazuje się przywozu świn hodowlanych, tj. prosiąt, warchlaków i macior na targi do Lubawy i Nowego Miasta.
2. Ograniczeniom powyższym nie podlegają tuczniaki, wagi powyżej 80 kg, przeznaczone na rzeź.
3. Zarządzenie niniejsze obowiązuje z dniem ogłoszenia w poszczególnych miejscowościach.
4. Winni przekroczenia niniejszego zarządzenia karani będą po myślą art. 98 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych (Dz. U. R. P. Nr. 77. poz. 673).

Pomór i zaraza świn.

Pomór wzgl. zarazę świn stwierdzono urzędowo w następujących zagrodach: pp. Cwikły w Krotoszynie, Januszewskiego w Fitowie, Filipowskiego w Trzcinie, Baranowskiego w Targowisku, Żuralskiego w Kazanicach, Leśniewskiego i Wegemanna w Łąkorzu.

Nominacja rady sierot na obszar dworski Białogóra.

Białogóra. Jako rada sierot na obszar dworski Białogóra zatwierdzony został p. Leon Jackowski w Białejgórze.

Nominacja sługi gminnego i stróża nocnego.

Chroście. Na sługę gminnego i stróża nocnego zatwierdzony został Paweł Lutoborski z Chrościa.

POTWORY LUDZKIE.

POWIEŚĆ.

94

(Ciąg dalszy.)

Służba hotelowa patrzyła zdumiona na nią, pytając się, czy owa wytworna, bogata baronowa nie zachorowała nagle na pomieszczenie zmysłów — twarz bowiem i całe zachowanie się Ireny mogło rzeczywiście naprowadzić na podobne przypuszczenie. I tak wyszła na ulicę. Każde słowo okropnego listu dźwięczało jej w uszach, wiedziała zaś z doświadczenia, że Alfons jest istotnie zdolny do wykonania swych pogroźek.

— Co robić, mój Boże, co robić! — powtarzała bezradna, załamując ręce.

Na bulwarach mnóstwo o tej porze znajdowało się ludzi. Przy wystawnych oknach, przed cukierniami i winiarniami, siedziało i przechadzało się tysiące strojnych, wesółych i śmiejących się osób, a nikt nie miał wyobrażenia, co się działo w sercu tej nieszczęśliwej matki, która w swej strasznej rozpaczynie żadnej nie miała pociechy i pomocy.

Nagle dotknął ktoś lekko jej ramienia. Był to Marceli, który pospieszył za matką i zdołał ją tu jeszcze znaleźć w tłumie.

— Dokąd idziesz, mamco? — zapytał niespokojny. Irena zadrżała i spojrzała na niego błędnymi oczami.

— Nie pytaj mnie proszę, — odrzekła ochrypłym głosem.

— Chcesz iść do człowieka, który...

— Nie, nie, daj mi pokój!

I usiłowała uwolnić rękę z jego dłoni, ale Marceli trzymał ją silnie.

Przechodzący zaczęli zwracać uwagę na nich, a kilka osób nawet stanęło już, aby się przypatrzeć scenie, jaka dosyć często odgrywała się na ulicach Paryża.

— Proszę cię, Marceli, błagam cię, — szeptała Irena w rozpaczynie, — nie zatrzymuj mnie! Gizela znajduje się w niebezpieczeństwie, muszę ją więc ratować! Puść mnie! Jeżeli ci chodzi o nasze szczęście, puść mnie!

— Nie pozwolę ci iść samej pod żadnym warunkiem. Właśnie dlatego, że niebezpieczeństwo nam grozi. Ja pójdę z tobą, mamco!

Rozmawiając żywo, zeszli aż na brzeg cho-

dnika, widzowie zaś, myśląc, że chodzi tu o zwykłą sprzeczkę dwojga zakochanych, cofnęli się i poszli dalej.

— Ja sama nie mam się czego lękać, — rzekła znów Irena, — ale ty nie możesz mi towarzyszyć. Kochasz przecież Gizelę, a zatem muszę ją ocalić!

W tej chwili właśnie przejeżdżała doróżka, Irena skinęła na woźnicę i odsunęła Marcela.

— Przywiozę ci narzeczoną, — rzekła, — ale pod tym jedyne warunkiem, że pozwolisz mi jechać samej.

— Co zamierzasz uczynić? Czego chce ten człowiek od ciebie?

— Dowiesz się o tem później. Bądź rozsądnym, wróć do domu i czekaj na nas!

— Więc nie mam ci towarzyszyć?

— Nie! Nie obawiaj się niczego! Ale czas uchodził, nie zatrzymuj mnie dłużej! Do widzenia!

— Nie zapomnij, mamco, w jakim strachu...

— Nie, nie! Wracaj natychmiast do domu!

Przyrzekasz mi to?

— Tak, jeżeli już koniecznie żądasz!

Irena wskoczyła do doróżki i pochylając się ku woźnicy, szepnęła mu adres Alfonsa. Potem rzuciła jedno jeszcze błagalne spojrzenie na syna i powóz ruszył.

(C. d. n.)

Adwent.

Data 30 listopada rozpoczął się w tym roku okres adwentowy, trwający według odwiecznego obrzędu cztery niedziele. Pochodzenie tego okresu adwentowego jest następujące:

Kiedy po upadku pierwszych rodziców ludzkość pogrążona była w błędach pogaństwa i zepsucie szerzyło się powszechnie, tęskniono za objawieniem Zbawiciela.

Ten właśnie okres oczekiwania przypomina nam Kościół przez obchodzenie Adwentu. Samo zaś słowo „adwent” pochodzi z łacińskiego „adventus”, co znaczy przyjsię, oczywiście przyjsię Zbawiciela.

Adwent jest przede wszystkim okresem pokuty i umartwienia i dlatego we wszystkie niedziele adwentowe kapłan odprawia mszę św. w ornacie koloru fioletowego, który oznacza pokutę, zaś we Mszy opuszcza hymn radosny „Gloria in excelsis”.

W Polsce od niepamiętnych czasów na uczczenie N. Marii Panny przez cały Adwent przed świtem odprawiana bywa msza, zwana „roratami” od początkowych słów: „rorate coeli” (spuściecie rosę niebiosa).

W dawnych czasach w adwencie król i wszystkie stany czynili w czasie nabożeństwa wyznaczenie gotowości stawienia się na Sąd Ostateczny. Zwyczaj ten powstał dlatego, że z Narodzeniem Chrystusa łączy się w Adwencie zapowiedź Jego drugiego przyjsięcia przy końcu świata na Sąd Ostateczny.

W czasie Adwentu nie wolno wyprawiać wesel ani zabaw. Pobożny nasz lud polski w czasie adwentowym liczy, niż zwykle, uczęszcza do spowiedzi i Komunii św. oraz czyni jeszcze inne umartwienia cielesne.

Pomiary głównych rzek Pomorza.

W przyszłym roku wykonane zostaną z ramienia min. Robót Publ. w Warszawie pomiary głównych rzek Pomorza: Wdy (Czarnej Wody), Brdy, Drwęcy, Wierzyca i Raduni, łącznie z niwelacją całego koryta.

W związku z temi planami specjalna komisja odbyła w ostatnich dniach objazd rzek Pomorza. Zbadano doliny, wodowskazy, zakłady wodno-elektryczne na rzekach Drwęcy, Brdzie, Wdzie, Wierzyca, Raduni i Redzie.

Na podstawie tych oględzin ułoży centralne biuro hydrograficzne dokładny plan mających nastąpić w r. 1931 pomiarów wodnych na Pomorzu.

Aby prace te przyniosły jak najlepszy wynik, potrzebna jest współpraca zainteresowanych temi pomiarami instytucji. Elektrycznie wodne rozpoczęły już dokładne pomiary i stałe notowania dzienne w celu wykazania, ile wody przechodzi przez turbiny i ile wody puszcza się przez śluzy burzowe. Ilekoć woda Wdy mierzona będzie w zakładach w Gródku i Zarze, wody Brdy w karbidowni w Smukale, wody Wierzyca w elektrowniach wodnych w Starogardzie, w Owidzu, w Kolliezu, a wody Raduni w elektrowni w Ratkach, powiat kartuski.

Uznanie dla księży polskich we Francji.

Zaproszony przez redaktora Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu, ks. kan. Łagodę, przybył J. Em. ks. kardynał Verdier, arcybiskup paryski, do Ciarmart, gdzie księga polscy z całej Francji odprawiali w dniach od 17 do 22 ub. m. rekolekcje. Na powitanie ks. rektora, który, zaznaczając łączność kleru polskiego z Episkopatem francuskim, a przede wszystkim ze Stolicą Apostolską, podkreślił chęć współpracy polskiego duchowieństwa z klerem francuskim i prosił o swobodę w wykonywaniu duszpasterstwa nad emigrantami polskimi, odpowiedział ks. Kardynał dłuższym przemówieniem:

„Gdybym nawet — mówił ks. Arcybiskup — nie miał innych racyj, aby przybyć do Was, to ta jedna wystarczyłaby: przyjsię tutaj, by Wam podziękować imieniem swoim i całego Episkopatu francuskiego za Wasze trudy, wśród których spełniacie doniosłą swą misję. Mogę Was zapewnić, że zjazd księży arcybiskupów francuskich, odbyty w tych dniach, z całym uznaniem wyraził się o Waszej pracy. Nie zrażajcie się tem, że rodacy Wasi, przybywając do Francji, tak często, szczególnie na wsi, znajdują się w otoczeniu bezbożnym i w środowisku niemoralnym. Jesteśmy świadomi tego, iż bez Waszej pomocy byłibyśmy niezdolni utrzymać przy wierze te tysiączne rzesze Waszej emigracji”.

W końcu zapewnił ks. Kardynał, że przy najbliższej wizycie swej u Ojca św., która nastąpi w tych tygodniach jeszcze, złoży Głowie Kościoła hołd w imieniu kleru polskiego, pracującego we Francji i zapewni Ojca św. o pożytku jego pracy, jak i prawdziwym poświęceniu, z jakim księga polscy pracują dla dobra dusz emigrantów polskich we Francji.

Ucieki z Polski i za zdradę interesów proletariackich został aresztowany w Rosji.

Lódź. Na krótko przed rozwiązaniem Sejmu znikł z Polski były poseł komunistyczny Rosiak, wybrany w okręgu łódzkim. Ponieważ Rosiak miał do odsiedzenia karę więzienną w Łodzi, prokuratura wysłała za nim listy gończe. Okazało się, że Rosiak wyjechał do Gdańska, a stamtąd do Rosji.

Na terenie Sowietów spotkała byłego wodza komuny łódzkiej przykra niespodzianka. W trzy miesiące po ucieczce został on z polecenia naczelnych władz G. P. U. aresztowany za „zdradę interesów robotniczych i chłopskich w Polsce podczas plastowania mandatu” i osadzony w więzieniu.

Władomość ta nadeszła do rodziny Rosiaka w Łodzi od jednego z politycznych przyjaciół aresztowanego.

Aresztowanie nastąpiło wskutek denuncjacji jednego z komunistów, który wraz z Rosakiem siedział w więzieniu łódzkim. Rosiak w rozmowach ze współwięźnią miał krytykować politykę partii w Sowietach jako szkodliwą dla interesów proletariatu.

Konystorz w dniu 15 grudnia.

„Corriere della Sera” donosi, że konystorz będzie zwołany na dzień 15 grudnia i że w związku z tem Ojciec św. wygłosi przemówienie, w którym omówi problemy rozbrojenia i pokoju.

Łacina językiem międzynarodowym.

W kołach, najbardziej zbliżonych do Papieża, z zadowoleniem podkreśla się działalność, rozpoczętą przez niektóre dzienniki cudzoziemskie i włoskie celem uzaania języka łacińskiego jako międzynarodowego. Jest to w gruncie rzeczy pogląd, wyrażony kilkakrotnie przez Ojca św., który zreformował nauczanie łaciny w seminarjach, kładąc nacisk na zaznajomienie się seminarzystów z literaturą klasyczną łacińską i na rozszerzenie znajomości języka, który jest od wieków językiem Kościoła katolickiego.

Zniesienie niewolnictwa w Liberji.

Prezydent republiki Liberji ogłosił dekret, znoszący niewolnictwo domowe i t. zw. system zastawu. Jest to skutek akcji, podjętej przez Stolicę Apostolską i międzynarodową komisję, która badała stosunki społeczne w Liberji z ramienia Ligi Narodów. Nad rozwojem moralnym i kulturalnym ludności tej małej republiki pracują z wielkim powodzeniem misjonarze katolicki, francuskiej i irlandzkiej narodowości, należący do kongregacji „Misje Afrykańskie z Ljonu”.

do Lourdes. W drodze mimo zastrzyków morfiny, ciało jej przeżywało okropne bóle. Pierwsze zanurzenie w sadzawce nie przyniosło poprawy.

W wigilję odjazdu, 13 maja, pielęgniarki i księga z pielgrzymki naradzali się, jak tę umierającą przewieźć jeszcze żywą do domu.

Chora jeszcze raz chciała być zanurzona w świętej wodzie. Zaledwie wyjęto ją z wody, ciało jej przeszło ostry ból, w chwilę potem poczuła się jednak zupełnie dobrze. Chciała natychmiast wstać i chodzić. W biurze sprawdzeń lekarze po dwugodzinnem żmudnem badaniu orzekli, że nastąpiło nagle, całkowite i nie dające się wytłumaczyć w sposób naturalny uzdrowienie i że zaszły nawet widzialne zmiany anatomiczne i obecnie uzdrowiona dziewczyna jest po 5 miesiącach zupełnie zdrowa i wykonywa wszelkie prace z zakresu gospodarstwa domowego.

Po roku uzdrowienie to zostanie wciągnięte do księgi, która uwiecznia już przeszło 4.500 cudownych uleczeń.

Nowe diecezje prawosławne?

Władze cerkiewne wypracowały projekt w sprawie utworzenia nowych diecezji prawosławnych. Projekt przewiduje podział obecnej diecezji wołyńskiej na dwie diecezje: łucką i ostrogską. Prócz tego diecezja grodzieńska byłaby podzielona na dwie diecezje: grodzieńską i nowogrodzką, z siedzibą w Nowogrodku.

Jest rzeczą niewątpliwą, że powyższy projekt stworzenia nowych 3 diecezji (łącznie z wikariatem w Kuznieńcu) prawosławnych, nie da się uzasadnić względami rzeczowymi, ale ma na celu właściwie wzmożenie propagandy prawosławnej i irydynty malejszościowej. Obecnie na terenie Rzeczypospolitej istnieją 5 diecezji prawosławnych: wołyńska, poleska, grodzieńska, nowogrodzka, wileńska oraz metropolia warszawska. Według ostatnich zestawień liczebnych w Polsce mieszka około 3 milionów prawosławnych. A zatem na każdą diecezję prawosławną przypada średnio 600 tysięcy wiernych.

Jeżeli porównamy diecezje katolickie z prawosławnymi, to okaże się, że na każdą diecezję katolicką wypada daleko więcej wiernych, aniżeli na prawosławną. I tak n. p. archidiecezja gnieźnieńska i poznańska mają 1,799 tysięcy wiernych, warszawska 1,454 tys., krakowska 1.120 tys., lwowska 987 tys., wileńska 1 298 tys., diecezja śląska 1.158 tys., podlaska 722 tys., sandomeńska 927 tys., płocka 745 tys., tarnowska 895 tys., wrocławska 1 milion, łódzka 915 tys., itd. Również diecezje grecko-katolickie nie są małe liczebnie; lwowska zgórą 1 i pół miliona, przemyska 1.243 tys., stanisławowska 992 tys.

Tworzenie zatem nowych diecezji prawosławnych nie ma żadnego rzeczowego uzasadnienia i musiałoby wywołać protest ze strony społeczeństwa katolickiego.

NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Drwęcy”.

Rok III.

Nowemiasto, dnia 6 grudnia 1930.

Nr. 49

Na niedzielę II. Adwentu.

EWANGELJA,

napisana u św. Mateusza, w rozdz. XI w. 2—10.

W on czas, usłyszawszy Jan w więzieniu dzieła Chrystusowe, posławszy dwa uczniów swoich, rzekł mu: Tyś jest, który masz przyjsię, czyli naszego czekamy? A odpowiadając Jezus, rzekł im: Siedzisz, odnieście Janowi, coście słyszeli i widzieli: ślepi widzą, chromi chodzą, trędowaci bywają oczyszczeni, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, ubogim Ewangelię opowiadają. A błogosławiony jest, który się ze mnie nie zgorzy. A gdy oni odeszli, począł Jezus mówić do rzesz o Janie: Coście wyszli na puszczy widzieć? trzcinę, chwającą się od wiatru? Ale coście wyszli widzieć? Człowieka, w miękcie szaty obleczonego? Oto, którzy w miękcie szaty się obliczą, w domach królewskich są. Ale coście wyszli widzieć? Proroka? Zaiście, powiedziałam wam i więcej niż Proroka. Bo ten jest, o którym pisano: Oto ja posyłam Anioła mego przed obliczem twojem, który zgotuje drogę twą przed tobą.

O męstwie chrześcijańskim.

Chrystus Pan w dzisiejszej Ewangelji św. sławi męstwo duchowe św. Jana.

Cożto jest, owo męstwo duchowe i skąd płynie jego potrzeba? Męstwo duchowe jest to siła duszy, jest to stateczność i nieugiętość woli, mocą której zwyciężamy wszystkie przeszkody, jakie nam stają na drodze zbawienia. Kto więc te przeszkody obala, kto je pokonywa i depcze, kto przy zakonie Bożym stoi mocno i statecznie jak skała, kto gotów raczej wszystko poświęcić, niż zboczyć z drogi cnoty — ten jest prawdziwie mężnym, ten jest owym „gwaltownikiem”, co przemocą Nieba zdobywa.

Taka to siła duszy, takie męstwo moralne jest wszystkim nam potrzebne — potrzebne zaś dlatego, że życie nasze na ziemi, to nieustanna walka z różnemi pokusami, które wciąż uciążają zagrażać nam drogę do Nieba. Wyobraźmy sobie człowieka, płynącego

O epidemii grypy

I o środkach zwalczania tej choroby.

W tym roku epidemia grypy, może opóźniona nieco, zwykle bowiem sprowadza ją jesień, wybuchająca z taką wielką siłą, że mimo corocznych ostrzeżeń i nawoływania do walki z nią, należy te ostrzeżenia powtórzyć z całym naciskiem. Niema u nas bowiem obecnie domu, w którym nie byłoby złożeni tą chorobą. Nadto tegoroczny przebieg grypy jest równie cięższy niż zwykle i bardziej niepokojący. Bardzo wiele powikłań płucnych, reumatycznych, anginowych, sercowych, a nadewszystko cierpi, jak zawsze przy grypie, punkt najsłabszego oporu, czyli wszelkie chroniczne niedomogi pacjenta, które nasilają się w przebiegu grypy, nadewszystko nia są dotknięte.

Nadewszystko należy wystrzegać się przeziębienia i unikać bezpośredniego kontaktu z osobami już choremi, czy też noszącymi w sobie rozwijającą się zarodek choroby, szerzoną przez nie z zastraszczeniem siłą i szybkością.

Co się tyczy zaziębienia, najskuteczniejszym środkiem ich unikania jest dbanie o utrzymywanie nóg przedewszystkiem w suchości i ciepło: więc weiniane pończochy, ciepłe, niezbyt cienkie podszewki, w razie nieuniknionego czasu przemoczenia nóg, natychmiast po powrocie do domu, zdjęcie obuwi i pończoch czy skarpetek, natarcie stóp grubym ręcznikiem, zwilżonym spirytusem czy wodą kolońską i oczywiście zmiana przemoczonego obuwia i pończoch na suche. Unikanie rozgrzania się, a potem wyjścia na chłód i wilgoć powietrza.

Najskuteczniejszą drogą do zaziębienia, które w porze epidemii grypy mogą łatwo zająć drogi oddechowe, jest zwyczaj pozostawiania w zamkniętym lokalu w okryciu, częste w futrze. Jest to najczęstsze źródło anginy, katarów, kaszli, nawet bronchitów i zapalenia płuc.

Również ważnym czynnikiem jest unikanie zetknięcia się z szerzycielami zaratków. W porze tak nasilonej grypy, jak to się dzieje obecnie, najsłabszymi i najsłabszymi śledziskami zarazy są wszelkie miejsca publiczne, jak kina, w których nadto potęgą zło niemożność zdejmowania płaszczy i futer, teatry itp. bądź urzędy, szkoły. Zalesiony być winien podczas epidemii zwyczaj całowania się przy spotkaniu dziećmi szkolnym, szczególnie należałoby najsurowiej tego zakazywać. Także bez koniecznej potrzeby nie należy odwiedzać chorych na najłżejszy bodaj przebieg grypy, bowiem nie można nigdy wiedzieć, jaką przybierze ona formę u osoby, nią zarażonej, o czym tak łatwo zapomina lalek, a co tak dobrze znane jest lekarzom. Przy tak poważnym, jak obecnie, nasileniu epidemii przestrzeganie

Jakim celem winien służyć „Miesiąc Pomorza“?

Jesteśmy w okresie „Miesiąca Pomorza“, odbywającym się pod znakiem ziemi pomorskiej, która jest zapleczem polskiego morza i pod znakiem morza, które jest gwarancją naszej niepodległości i bezcennym atutem do wygrania w wielkim splocie międzynarodowych interesów politycznych i gospodarczych. Minęły już bezpowrotne czasy, w których pokolenia przeszłe nie doceniały skarbu posiadania własnego wybrzeża. Czasy te minęły i ugruntowała się w społeczeństwie świadomość wartości własnych dróg komunikacyjnych i własnej bazy niezależnej polityki morskiej.

Posiadanie własnego wybrzeża morskiego nakłada na społeczeństwo poważne obowiązki. Nie dość jest to wybrzeże rozbudowywać, trzeba je obwarować i strzec, dać mu obronę na wypadek niebezpieczeństwa. Zapewnienie polskiemu portom Bałtyckim wystarczającej obrony przetrasta jeszcze obecnie możliwości finansowe Rządu. Współdziałanie w tym dziele musi całe społeczeństwo. Związek Obrony Kresów Zachodnich rzucił inicjatywę zakupu hydroplanów bojowych dla obrony naszego wybrzeża. Musimy w czasie „Miesiąca Pomorza“ zebrać na ten cel odpowiednio fundusze. Tydzień od 30 listopada do 6 grudnia przeznaczony jest specjalnie na wytyżoną zbiórkę finansową. Niech nikt nie uchyla się w tym czasie od złożenia najmniejszego choćby datku na cele „Miesiąca Pomorza“.

Udekorujmy nalepkami okna i wnętrza sklepów, zakładów, urzędów i mieszkań prywatnych. Zgłaszajmy się do współpracy w Komitetach „Miesiąc Pomorza“. Zaopatrujmy się w okolicznościowe wydawnictwa o Pomorzu, które nabywać można w Sekcji Propagandowej „Miesiąca Pomorza“ w Toruniu, Kopernika 5 i w Komitecie Wykonawczym „Miesiąca Pomorza“ w Poznaniu, Fredry 7. Popierajmy imprezy „Miesiąca Pomorza“. Składki i ofiary należy przekazywać na konto „Miesiąca Pomorza“ 213.298 Związek Obrony Kresów Zachodnich).

wszystkich powyższych wskazaniach i nakazach jest wprost obowiązkiem społecznym.

Zatem wrzucić sobie w pamięć należy dwa groźne momenty: zaziębienie i zarażenie się. I jedno: przy wystąpieniu pierwszych objawów choroby: dreszczyków, kataru, kaszlu, bólów stawowych,

konieczne są: ciepłe łożko, lekki środek napotowy jak np. parę szklanek gorącej herbaty z cytryną, czy sokiem owocowym, zwłaszcza malinowym, dieta jak najłżejsza, bezmięsa, bezazotowa — zatem bez jajek i ryb, beztłuszczowa dieta, a w razie wystąpienia poważniejszych objawów: gorączki, silniejszych bólów, klucza w klatce piersiowej — niezbędna jest porada lekarza.

Osadzenie Niemców nad granicą.

Począwszy od roku 1931, rząd niemiecki zamierza osiedlić na granicach polskich po stronie niemieckiej 10.000 zdemobilizowanych żołnierzy Reichswehry. Kolonistów otrzymają odpowiednie działki ziemi oraz pieniądze na inwentarz i budynki. W związku z tem należy zaznaczyć, że tempo niemieckiej kolonizacji w Prusach Wsch. wzrasta z roku na rok. Według statystyki urzędów osadniczych w r. 1925 stworzono w Prusach Wsch. 63 nowe osady, w 1926 — 164, w 1927 — 355, w r. 1928 — 617, w r. 1929 — 863, w ciągu miesiący br. — 1100 osad.

W okresie 1906 — 1930 stworzono w Prusach Wschodn. 236 nowych sił niemieckich. Forsowna kolonizacja Prus Wschodn. idzie w parze z szybkim wyludnieniem się tej prowincji. W latach 1910 — 1925, emigrowało z Prus Wschodn. 112.000 ludzi. Jest to jedna z przyczyn, dlaczego Prusy Wschodn. są słabo zaludnione (w Polsce 70 mieszkańców na km. kw., w Prusach Wschodn. — 61, w Rzeszy Niem. — 136).

200 milionów dol. na uniwersytet.

Znany milioner chłopski Hurley ofiarował uniwersytetowi w Notre Dame (w stanie Indjana) 200 milionów dolarów na cele założenia kolegium handlu amerykańskiego i zagranicznego.

Uniwersytet ma dokonać wymiany studentów z wyższymi uczelniami wszystkich ośrodków przemysłowo-handlowych całego świata.

25 misjonarzy w niewoli u komunistów chińskich.

Według doniesienia z Szanghaju komuniści chińscy porwali znów w Kienchang misjonarza irlandzkiego, X. Tierney. Ogółem w niewoli komunistycznej znajduje się 25 misjonarzy.

Pół miliona ludzi zabiła dżuma w Chinach.

W północnych prowincjach Chin wybuchła ostatnio niezwykle gwałtowna dżuma, która zaskarżając się śmierć w całych powiatach. Wskutek wymarcia całych wiosek uciekła na północ i południe. Według doniesień z Szanghaju, straszliwa epidemia zabiła już około 500.000 ludzi.

przeciw bystrej wodzie na małym, a wątlwym czolniku. Jakiś on musi pracować, jak wytyżać wszystkie swe siły, aby przemoć falę przeciwną! Gdyby tylko na jeden moment rękoma swolm sfolgowal, wnet by go prąd pochwycił i naraził na zgubę. Otóż w takim chwileku mamy dokładny obraz chrześcijańskiego życia. Wszyscy my właśnie płyniemy ku dalekim brzegom wieczności, wszyscy z tego wygnania dążymy do niebieskiej ojczyzny, a tymczasem niezliczone pokusy już bliżej z przodu, jakby fala przeciwna, już gonią za nami, jak zbójcy zjadli, już różne zastawiają sidła — słowem wszystkich używają sposobów, bo podroż tę człowiekowi utrudnić.

Z tego więc wypływa, że każdy chrześcijanin, który pragnie się dobić do niebieskiej Ojczyzny, musi, że tak powiemy, być nieustannie pod bronią, musi je wciągnąć ze swej drogi usuwać — słowem, musi być mężnym i roztronym żołnierzem. Ianego sposobu nie mamy, aby Niebo pozyskać i kto sądzi, że wejdzie tam bez trudu, bez walki nieustannej, ten ludzi się płoną nadzieją! Jakoż wielką tę prawdę potwierdza Pismo św., które może o niczem tak często i tak jasno nie mówi, jak o potrzebie tej walki, a tem samem i męstwa dobowego w życiu chrześcijańskim. „Królestwo niebieskie gwałt cierpi, mówi Zbawiciel i tylko gwałtownicy porywają je. Wchodźcie przez ciasną bramę, tj. idźcie przebojem przez wszelkie pokusy, bo ciasna brama i wąska jest droga, która wiedzie do żywota. Chcąc zaś jeszcze wyraźniej wykazać nam potrzebę tego męstwa, chcąc nauczyć, że powłaniśmy ponieść najtrudniejsze raczej ciary, niż poddać się pokusom, wypowiada te słowa: Jeśli ręka twoja, albo noga twoja gorszy cię, wyrwij je i odrzuć od siebie. A jeśli oko twoje gorszy cię, wyrwij je i odrzuć od siebie. Lepiej tobie jednookim wnieść do żywota, niżli dwoje oczu mając być wrzuconym do piekła ognistego. Czyż może być dobitniejsza nauka?

Tak więc wszyscy nam mów, wszystko nas przekonywa o potrzebie duchowego męstwa w tem życiu. Przez nie tylko, jak powiada Zbawiciel, możemy porwać Niebo; przez nie tylko się wplisnąć do księgi żywota i chwaly...

Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny.

E W A N G E L J A,

napisana u św. Łukasza, w rozdz. I. w. 26—28.

W on czas: Posłał jest Anioł Gabriel od Boga do miasta Galilejskiego, któremu imię Nazaret, do Panny, poślubionej mężowi, któremu było imię Józef, z domu Dawidowego; imię Panny, Marja. I wszedłszy do niej, rzekł: Bądź pozdrowiona łaski pełna, Pan z tobą, błogosławiona ty między niewiastami.

Niepokalane Poczęcie Najśw. Panny Marji.

Zasadniczą prawdą religii chrześcijańskiej jest to, że człowiek przez grzech pierworodny wszystko, co miał, utracił i że jedynie tylko przez zasługę Jezusa Chrystusa mógł wszystko odzyskać i w rzeczy samej odzyskał. Łaska Chrztu św., płynąca z zasług Zbawiciela, gładzi grzech pierworodny, który ze wszystkimi swojemi następstwami (jakimi są: niewiadomość, poządliwość, śmierć doczesna i wieczna), od pierwszego Adama przechodzi na każdego z jego potomków. Jedną tylko Najświętszą Matką Odkupiciela nie została pokalana tym grzechem: albowiem Najbłogosławiejsza Dziewica Marja w pierwszej chwili swego poczęcia była szczególniejszą Bogu wszechmocnego łaską i przywilejem ze względu na zasługę Jezusa Chrystusa, Zbawiciela rcdy ludzkiego, od wszelkiej zmyły pierworodnej winy zachowaną i wyjętą.

Od wieków, przejrawszy Bóg dzieło odkupienia, przeznaczył i wybrał na Matkę Jednorodzonego Syna Swojego Marję Pannę. Żeby się stała godną tak niepojętej godności macierzyństwa Boskiego, Bóg zlał na nią skarby łask Swoich; i oto już pierwsze chwile Jej życia, samo już jej Poczęcie, udarował nadzwyczajną i najosobliwszą łaską. Najświątniej przeto, zdumiewając się nad hojną dobrocią Boga, który tak wielce wyniósł podobne nam stworzenie, powinniśmy się weselić niewymowną radością z tak niepojętego szczęścia i chwaly Marji, albowiem w osobie Bogarodzicielki ludzka nasza natura spowinowaconą została z Bóstwem Jezusa Chrystusa i przez to uczczoną, wywyższoną nad wszystko, co nie jest Bogiem. Z najwyższą przeto wdzięcznością mamy obchodzic doroczną pamiątkę Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Bogarodzicielki, usiłując naśladować Jej najdoskonalszą niewinność życia, odnawiajmy mocne postanowienie unikania wszelkiego grzechu, gdyż w Komunii św. przyjmujemy do serca tego samego Boga, którego Marja Panna jest matką.

Śmiertelnie chora uzdrowiona w Lourdes.

„Gazette de Grotte“ w Lourdes donosi o nagłym uzdrowieniu w Lourdes młodej dziewczyny szwajcarskiej, Lidji Lischer, córki robotnika z Perlen (gmina Roof, kanton Lucerna). „Dziennik Groty“, opierając się na protokołach lekarskich i na zeznaniach naucejnych świadków, opisuje stopniowy rozwój choroby od r. 1924 i straszliwe cierpienia biednej dziewczyny, przyczem wymienia w kolejnym porządku następujące choroby: operacja ślepej kieszki, gruźlica płuc, wrzód żołądka, gruźlica kręgosłupa, odleżyny pleców, cierpienia kieszki i pęcherza, bezsenność, dęgliwość sercowe, gruźlica otrzewnej, paraliż lewej ręki.

W r. 1929 trzeba było sztucznie odżywiać chorą, lekarze oczekiwali bliskiej śmierci dziewczęcia. W maju 1930 r. uczyniono zadość pragnieniu dziewczęcia i w bandażu gipsowym zawieszono

Ostatnie wiadomości.

Sobota, 26 kwietnia.

Pan Prezydent Rzplitej w Częstochowie.

Częstochowa. Miasto czyni ostatnie przygotowania do przyjęcia Prezydenta Rzplitej. Wjazd nastąpi w niedzielę ze Spawy. Pan Prezydent zwiedzi klasztor. Poraz pierwszy rozlegnie się z wieży hejnał, który aż dotąd na wewnątrz rozbrzmiewał w czasie odsunięcia obrazu.

Projektowany zamach na gmach poselstwa sowieckiego w Warszawie.

Warszawa. Policji udało się udaremnić planowany zamach na gmach poselstwa sowieckiego w Warszawie, który polegał na tem, że przeciętno drut, na którym umocowana była żelazna rura ze zawartością materiału wybuchowego ze sąsiedniego domu i wpuszczono ową rurę w komin, którą za pomocą połączenia z przewodem elektrycznym następnie zamierzano zapalić i w ten sposób wywołać wybuch. Za sprawcami władze śledcze czynią energiczne poszukiwania.

Ochrzczenie 18-letniego Chińczyka przez kardynała Hlonda.

Turyn. W drodze do Kartaginy kardynał Hlond ochrzcił 18-letniego Chińczyka z Szanghaju, nazwiskiem Sipatsen, którego misjonarze przygarnęli do siebie. Na chrzcie św. otrzymał imiona Albert, Jan, Józef.

Zeppelin do Anglii.

Berlin. Dziś o godz. 6 wystartował sterowiec Zeppelin z Friedrichshafen do Anglii. O godz. 4 po południu widziano go nad miastem Wembley.

Niedziela, 27 kwietnia.

Otwarcie Targów Poznańskich.

Zjazd dygnitarzy obcych i polskich na Targi Poznańskie.

Poznań. Na otwarcie Targów Poznańskich przybyli liczni przedstawiciele ster rządowych, dyplomatycznych i handlowych.

W dniu wczorajszym pociągiem z Warszawy przybył poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Brazylii, Alcibiades Pacanha. Przez cały dzień

wczorajszy min. Pacanha zwiedzał Poznań, wieczór zaś spędził w operze.

W ciągu soboty przybył też autem z Warszawy przedstawiciel ambasady francuskiej, attache handlowy du Plessix, pociągiem wieczornym przybyli wiceminister przemysłu i handlu Kożuchowski, który w imieniu rządu dokonał otwarcia Targów, dyr. dep. Sokołowski oraz radcy ministerstwa przemysłu i handlu Sągajło i Jackowski. Jako przedstawiciel ministerstwa skarbu przybył kierownik departamentu cel inż. Bogdan Dębicki. Nadto przybyli przedstawiciele Izby przemysłowo-handlowej polsko-czeskiej i liczni przedstawiciele ster handlowych stolicy.

Przybyli również do Poznania szef gabinetu rumuńskiego ministerstwa komunikacji, Nanu, dyrektor polsko-rumuńskiej Izby przemysłowo-handlowej Mitkiewicz oraz dyrektor polsko-greckiej Izby przemysłowo-handlowej Śliżiński, delegat wystawy komunikacyjnej na bliski Wschód. Panowie ci przybyli w sprawie udziału Rumunii w wystawie komunikacyjnej, która odbędzie się w Poznaniu, a w dniu dzisiejszym uczestniczyć będą w uroczystościach otwarcia Targów poznańskich.

Dziś przed południem nastąpiło tradycyjnym sposobem otwarcie Targów. W sali reprezentacyjnej zebrał się przedstawiciele władz i miasta i wojskowości oraz konsulowie Francji, Anglii itd. Gości powitał prezydent Ratajski, prosząc przedstawiciela rządu p. wiceministra Kożuchowskiego o dokonanie otwarcia Targów, co też nastąpiło.

Waldemaras będzie eksmitowany.

Kowno. Waldemaras po swej dymisji aż dotąd mieszkał w gmachu rządowym. Obecnie wytoczony mu został proces o eksmisję.

Ważna konferencja w Min. Pracy i Op. Społ.

Warszawa. Min. Prystor zwołał na 29 bm. konferencję dla omówienia najważniejszych spraw z zakresu administracji Opieki Społecznej i Pośrednictwa Pracy. Zaproszeni zostali wszyscy wojewodowie. Uczestnicy obrad zdawać będą sprawozdania z poszczególnych województw w sprawie akcji kolonij letnich dla dzieci i młodzieży.

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. „Harmonja”. Dziś lekcja śpiewu o godz. 8-mej wiecz. w lokalu p. Bony. Ze względu na zjazd w Brodnicy regularne uczęszczanie konieczne. Zarząd.

Nowemiasto. Esperanto: Lekcja we wtorek, 29. 4. rb. o godz. 20-tej. Zebranie dnia 30. 4. rb. o godz. 20-tej w małej salce Hotelu Polskiego. Przybycie wszystkich członków pożądane, przyjaciele mile widziani. Referat wygłosi delegat U. E. A. Zarząd.

Nowemiasto. Posiedzenie mies. Tow. Pań Mił. św. Wincentego a Paulo odbędzie się w czwartek, dnia 1 maja rb. o godz. 5-tej po poł. w lokalu Ochronki. Zarząd.

Nowemiasto. Zebranie Kółka Rolniczego odbędzie się w piątek, dnia 2 maja, o godz. 11-ej w lokalu p. Serożyńskiego, z następującym porządkiem obrad:

1. Wydelegowanie 1 członka i prezesa na zebranie wyborcze do wyboru zarządu powiatowego.
 2. Wybór delegatów na walne zebranie PTR. w Toruniu.
 3. Uchwalenie porządku obchodu dla uczczenia rocznicy konstytucji 3 Maja.
 4. Zamówienie węgla.
 5. Przystąpienie do kontroli mleczności obór.
 6. Zawiazanie kółka hodowlanego bydła.
 7. Zamówienie buhaja zarodowego.
 8. Wybór rzeczoznawców do podkomisji szacunkowych poszczególnych gmin: Nowemiasto, Pacóltowo, Nawra, Bratjan, Kurzętnik i Kamionka.
 9. Sprawa kredytu średnio-terminowego.
 10. Sprawa zamówionej ospy.
- Z powodu ważności spraw uprasza się o liczny udział.
Zarząd.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 26. 4.

Placono w złotych za 100 kg.

Zyto	29.75—21.25
Pszonka fowa	41.50—42.50
Jęczmień browarowy	23.50—25.50
Owies	19.75—20.75
Mąka żytnia 70 proc.	36.00—
Mąka pszenna 65 proc.	63.00—67.00
Otręby żytnie	12.50—13.50
Otręby pszenne	15.00—16.00

Uwaga: Ogólne usposobienie spokojne.

Na redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.
Na ogłoszenia redakcja nieodpowiada.

Ogłoszenie.

W czwartek, dnia 1-go maja 1930 r. odbędzie się

W Brodnicy
JARMARK na bydło i konie.

Brodnica, dnia 22 kwietnia 1930 r.

Magistrat

(—) Meehlin, w z. burmistrz.

20 zł dziennie

2—3 godziny przyjemnej i nieuciążliwej pracy domowej zapewnią WP. powyższy zarobek. Stanowczo uceziwa propozycja. Wystarczy poczt. z adresem WP. Firma „Carbon“, Gdynia.

Kucharka

sumienna i uczciwa przyjmie posadę od zaraz lub później. Zgłoszenia do filji „Drwęcy“ Lubawa.

Służący

do wszelkiej pracy domowej poszukuje Wolaka, Lubawa, apteka.

Poszukuję

od zaraz służący. J. Czaplński, Nowemiasto wybudowanie.

Poszukuję od zaraz ucznia,

syna porządnym rodziców. Jan Morenc, Nowemiasto mistrz piekarski.

Wydzierżawię

na lat 6 lub zamienię na mniejsze, moje gospodarstwo 140-morgowe ziemi pszenno-żytniej z kompletnym żywym i martwym inwentarzem. Część dopłaty pozostać może na dłuższy czas na hipotecę.

P. Kulowski, Sugsjno, p. Boleszyn pow. lubawski.

4 morgi ogrodu

i zabudowania masywne od zaraz na sprzedaż. Antoni Groszkowski, Łązyn.

6 morg

ziemi ogrodowej z budynkami, mam od zaraz na sprzedaż. Cena podług ugody.

Biegalski, Nawra, pow. lubawski.

Przedzierżawię stodołę

z dwoma szałkami. Również jest pokój duży z całym utrzymaniem do wynajęcia z użytkowaniem ogrodu. Zgłoszenia przyjmuje Jaroszewski, Lubawa, 19 Stycznia 4.

Obwieszczenie.

W sprawie upadłości Stowarzyszenia Rolniczo-Handlowego w Nowemmieście, nastąpi w dn. 30 kwietnia rb. dalszy częściowy podział wierzytelności w wysok. 30 proc.

Nowemiasto, dnia 26 kwietnia 1930 r.

Kazimierz Smoczyński, zarządca masy konkursowej

Stoję przez cały rok

truciznę

na moim ogrodzie w Lubawie przy ul. Rzepnikowskiego.

Antoni Moritz.

Zgubiłem

tarasnijsze zaświadczenie wojskowe nr. 209.

Jan Topolewski, Skarlin, pow. Lubawa Pomorze.

Ordynariusza

z posybkami poszukuję.

Józef Cieszyński, Kuzmieniewo.

5 pokojowe

mieszkanie

na parterze jest od 1. VI rb. do wydzierżawienia.

Józef Cieszyński, Lubawa, ul. Gdanska 12/14.

Mieszkania

3 pokojowe z łazienką poszukuje się od 1-go czerwca r. b. Zgłoszenia do eksped. „Głosu Mazurskiego“ w Działdowie pod nr. 110.

Przedstawienie amatorskie i deklamacje narod. w Mrocznie.

Dnia 3-go maja rb. na sali p. Trzcineckiego w MROZNIĘ urzędu Szkoła powszechna

1. Deklamacje narodowe, 2. Przedstawienie amatorskie.

odegra się: Cecylja czyli Dzieci św. Dziecięctwa, dramat w trzech aktach, na które uprzejmie zaprasza się. Początek przedstawienia o godz. 7 i pół wieczorem.

Ceny miejsc: Rezerw. 1.50, I miejsce 1 zł, II miejsce 80 gr.

wstęp na salę 50 gr. Po przedstawieniu ZABAWA TANECZNA. — Czysty zysk przeznaczony na cele misyjne.

Generalna próba wpiątek, dnia 2 maja rb. Wstęp na salę dla doros. 50 gr, dla dzieci 20 gr.

Plisowanie

i szycie wszelkiej garderoby damskiej i dziecięcej wykonuje dobrze i tanio.

J. Frankiewiczówna, Nowemiasto, Dworzec gt.

BANK LUDOWY

w Nowemmieście n. Drwęcą.

Załatwia wszelkie

czynności bankowe

Przyjmuje wkłady depozytowe i płaci za wypowiedzeniem

dziennem 6 proc.

miesięcznym 8 proc.

kwartalnym 9 proc.

półrocznym 10 proc.

W wkłady dolarowe

kwartalnym 6 proc.

półrocznym 7 proc.

Kupuje: złoto, dolary, marki, franki i inne obce waluty.

Pośredniczy w kupnie i sprzedaży akcji i papierów wartościowych

Posiada zastępstwo Banku Polskiego dla inkasowania weksli

Należy do Zw. Rozliczeniowego w Poznaniu.

My rozwiązujemy tajemnicę szczęścia i dobrobytu.

KUP LOS

21 Polskiej Państw. Loterii Klas.

w kolekturze „DRWECA“

NOWEMIASTO — LUBAWA — LIDZBARK.

Cena ćwiartki losu wynosi tylko 10 zł.

Ciągnięcie I klasy już 17 i 19 maja rb.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

We wtorek, dnia 29 kwietnia rb. o godz. 11 przed poł. będę sprzedawać w Nowemmieście na rynku za gotówkę najwięcej dającym:

1 płaszcz damski letni i 1 centryfugę.

Nowemiasto, dnia 28 kwietnia 1930 r.

Mazanowski, kom. sąd. w Nowemmieście.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W środę, dnia 30 kwietnia rb. o godz. 11 przed połud. będę sprzedawać w Gwłdździnach za gotówkę najwięcej dającym:

12 świń (macior) po 4 ctr.

Zbiórka kupców na majątku.

Mazanowski, kom. sądowy w Nowemmieście.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W środę, dnia 30-go bm. o godz. 9-tej przed połud. sprzedawać będę w Lubawie przy ul. Warszawskiej nr 1. za gotówkę najwięcej dającym:

18 płaszczy damskich (zimowe).

Szukalski, kom. sądowy w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W środę, dnia 7 maja rb. o godzinie 3 po południu sprzedawać będę za gotówkę najwięcej dającym Jana Lenckowskiego w Polskiem Brzoziu:

1 lustro.

Wojciech Augustowo.